

Człowiek parzony wrzącym szmalcem

15-letnia żydówka sprawczynią okrutnego morderstwa

Przed Sądem Apelacyjnym rozgrywał się epilog okrutnego zabójstwa, które swego czasu głośnie cę odbiło się w sferach żydowskich w Łodzi.

Mianowicie 16 listopada 1934 roku w godzinach wieczornych z mieszkania Ryfki Junkier wybiegł niejaki Perec Elenberg, mając na sobie tylko strzępy koszuli i krzycząc głośnie, że został poparzony. Zabranym przez pogotowie do szpitala miejskiego, następnego dnia rano zmarł, składając przed śmiercią zeznanie, ujawniające niesłychanie okrutne szczegóły zabójstwa.

Elenberg był przez szereg lat przyjacielem Ryfki Junkier, która chciała nawet wyjść za niego za mąż, na co jednak przepisy rytualne nie pozwalały, ponieważ Elenberg pochodził z kapłańskiego rodu, i nie mógł brać ślubu z rozwódką, jaką była Junkier. Z biegiem czasu stosunki między obojgiem popsuły się, dochodziło do awantur, wreszcie Elenberg oświadczył

Ryfce, że ma jej dosyć i że w najbliższym czasie wyjedzie do Palestyny. Wtedy porzucona zaczęła szantażować niewiernego, groząc mu niejednokrotnie przy świadkach, że zrobi z nim „marny koniec”.

Krytycznego dnia Elenberg zjawił się w mieszkaniu Ryfki po odbiór rzeczy, których mu jednak nie chciała oddać. W pewnej chwili córka Ryfki, 15-letnia Chaja, chlusiła z nienacki Elenbergowi w twarz gorącym szmalcem z dużego garnka, a obecnych w pokoju kilku żydów przytrzymało go, zaczęło zdzierać białiznę, ułatwiając dalsze oblewanie roztopionym szmalcem.

Według zeznań obu oskarżonych: matki i córki Junkier, zajęcie wyglądało zgola odmiennie. Mianowicie Elenberg wkrótce po przyjeździe do mieszkania Ryfki, położył się do łóżka, co często praktykował. Czując w pokoju jakiś swąd, kazał Chaj, aby pokazała mu, co znajduje się w dużym garnku, z którego unosił się dym. Chaja niosąc garnek ze szmalcem, przez nieostrożność jakoby traciła nim o krawędź łóżka, oblewając Elenbergowi twarz.

Badanie lekarskie zwłok stwierdziło, iż przyczyną śmierci było dotkliwe oparzenie twarzy, szyi, piersi i kończyn.

Postawione przed Sądem Okręgowym w Łodzi, obie oskarżone podtrzymywały uparcie zeznania złożone w śledztwie. Wobec sprzecznych zeznań świadków, Sąd Okręgowy uniewinnił zarówno Chaję z zarzutu dokonania zabójstwa, jak i Ryfkę z zarzutu podżegania córki do tego, mimo że jeden ze świadków twierdził, iż słyszał krótko po tym ohydym czynie, jak Chaja wykrzykiwała: „Ja już nie chciałam, żeby moja matka dalej męczyła się z nim”.

Na skutek wniesienia przez Urząd Prokuratorski apelacji, odbyła się wczoraj rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, przymem z ramienia rodziny denata wytoczone zostało powództwo cywilne, repre-

zentowane przez adwokata Korneckiego.

Sąd Apelacyjny jednak zatwierdził w całej rozciągłości wyrok Sądu Okręgowego, uniewinniając obie oskarżone, aczkolwiek pełnomocnik powodów cywilnych wniosł o zmianę kwalifikacji oskarżenia jeśli już nie o świadome zabójstwo, to przynajmniej o uznane winy za spowodowanie zabójstwa nieumyślnego.

Wyrok ten staje się prawomocny, ponieważ urząd prokuratorski zrezygnował z założenia skargi kasacyjnej.

Zamach na kościół w Otwocku przygotowują wywrotowcy

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, „posterunek policji państwowej w Otwocku zawiadomił miejscowego ks. proboszcza, że według posiadanych wiadomości organizacje wywrotowe - lewicowe planują zamach na

Pielgrzymka chorych na Jasną Górę

Organizowana przez Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo pielgrzymka chorych na Jasną Górę wyjedzie w sobotę 20 czerwca, a powróci w niedzielę wieczorem 21-ego.

Grad niszczy plon

BYDGOSZCZ, 4. 6. Spoczątkiem tygodnia przeszła tu silna burza nad całym powiatem bydgoskim. Burza wyrządziła ogromne szkody wśród rolników, zwłaszcza w okolicy Nekla. Ogromny grad, wielkości dużego kurzego jajka wyłutł na polach oziminy doszczętnie. Straty rolników sięgają tysięcy złotych.

A B C sportowe

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE WARSZAWY I POLSKI
Pływackie mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w połowie lipca w Ciechocinku. Mistrzostwa pływackie Warszawy dla klas II i III odbędą się w Warszawie dn. 13 i 14 b. m. Mistrzostwa klasy I odbędą się 28 i 29 b.m.

SURCESY KRAUSERA W LONDYNIE

W dorocznych meczach zapasniczych w walec amerykańskiej w Londynie, polski zapasnik zawodowy Maks Krauser w obronie tytułu mistrza W. Brytanji pokonał po zajętej walce olbrzymiego Szweda Anaconda, a następnie znokautował po 27 minutach walki słynnego kanadyjczyka Langevina.

NOWY REKORD ŚWIATA
Szwedzki specjalista w chodzie

Mikaëlsson ustanowił nowy rekord świata na dystansie 15 km. uzyskując wynik 1:08:52,8 sek.

SZKOŁA PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA W STOLICY
Miejska szkoła pływania i wiosłowania (Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 34) przyjmując zapisy dla kandydatów w godz. 15—17. Uruchomienie szkoły nastąpi 15 czerwca. Nauka bezpłatna. Szkoła pływania i wiosłowania nie ma nic wspólnego z plażami miejskimi i prowadzi wyłącznie naukę sportów wodnych.

ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW
W środę odbył się w Lublinie wóbec 4.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierską drużyną „Boskay” a lubelską „Unią”, zakończony zwycięstwem Węgrów w stosunku 6:3 (1:1). Marlecs zdobył aż 5 bramek.

Zwycięstwo Łotysza i Niemki

Nieudana próba pobicia rekordu Polski

W środę w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hippicznych rozegrano konkurs o nagrodę Prezydenta m. Warszawy. Konkurs był ciężki i obfitował w dużą ilość upadków. Z znanych jeźdźców por. Mossakowski zламаł obojczyk. Łżejszym wypadkiem ulegli m. in. rtm. Rojewicz i kpt. Mrowiec.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął por. Broks (Łotwa), 2) por. Brinkman (Niem.), 3) por. Mossakowski, 4) por. Ozols (Łotwa), 5) rtm. Hasse (Niemcy).

Międzynarodowy Konkurs „Rzeki Wisły” dla pań i jeźdźców cy-

wilnych wygrała Niemka von Oppel, zajmując pierwsze miejsce na koniu Arnim i drugie na koniu Nanuk. 3) Grabianowski, 4) Strzeszewski, 5) Chodkiewiczówna.

Próba pobicia rekordu Polski w skoku na wysokość nie udała się. Startowały tylko 2 konie: Moskal pod ppłk. Rómmlem i Savannal pod rtm. Starnawskim. Szereg prób na przeszkodach wysokości od 170 do 197 cm. nie dał wyniku.

Dziś, w czwartek odbędzie się emocjonujący konkurs Armji Polskiej. Początek zawodów o godz. 15-ej.

Manifestacja ukraińska na zawodach piłkarskich

PRZEMYŚL, 4. 6. W czasie zawodów piłkarskich między ukraińskim „Sianem” a katowicką „Pogonią”, na prośbę drużyny „Siany” prowadzący zawody w czasie trwania ich zarządził na znak żałoby spowodu śmierci jednego z członków „Siany” jednominutowe milczenie. Taki zwyczaj praktykowany jest w sferach sportowych. Kierownik zawodów został jednak wprowadzo-

ny w błąd, gdyż minutę milczenia potraktowali członkowie drużyny ukraińskiej, jako wyraz solidarności z odbywającą się w tym czasie procesją ukraińską na cmentarzu poległych żołnierzy ukraińskich w Pikulicach.

Wobec charakteru manifestacji Polacy opuścili zawody, a kierownik został odwołany z prowadzenia zawodów.

Trzy ciekawe niewiasty przy tajnej rozprawie

ŁÓDŹ, 4. 6. W Sądzie Okręgowym w Łodzi podczas rozprawy przy drzwiach zamkniętych wydarzył się zabawny incydent. Na jednej z sal, gdzie prowadzono proces akuszerki, oskarżonej o spedezenie płodu, sąd nakazał tajność obrad. Publiczność opuściła salę. Zdawało się, że na sali pozostali sędziowie, obrońcy i woźny. Gdy jednak rozprawa była w pełnym toku, usłyszano szmery, które nie ustawały. Zarządzono sprawdzenie sali. I wówczas

spod ławek dla publiczności uniosły się trzy postacie kobiece, ogromnie przestraszone. Kobiety przeprowadziły przed sąd. Jakaś z przestachu, oświadczyła, że są akuszerkami i były zaciekawione rozprawą. Postanowili więc ukryć się pod ławkami i w ten sposób obserwować przebieg sprawy. Sąd skazał doraźnie trzy ciekawe niewiasty po 10 zł. grzywny każdą i tym razem usunął je definitywnie z sali.

Wolała śmierć niż pobyt w szpitalu

Zona dozorczy domu przy ul. Gesiej 57, 79-letnia Antonina Stryjecka, korzystając z chwilowej samotności, powiesiła się na sznurku, umocowanym na haku. Gdy powrócił mąż, zdjął wiszącą, wzywając Pogotowie. — Lekarz stwierdził już śmierć. Denatka pozostawiła męża i 2-ech synów. Śledztwo ustaliło, iż Stryjecka

od pewnego czasu była chora umysłowo oraz cierpiała na cukrzycę. W tych dniach mąż Stryjeckiej czynił starania o powtórne umieszczenie żony w szpitalu Jana Bożego, gdzie swego czasu przebywała już dłuższy okres. — Chora, w obawie przed umieszczeniem w szpitalu, popełniła samobójstwo.

Wojna dwu wsi

Zbrodnia w drzwiach kościoła

Wieś Stęczyń, gm. Jeziora, pow. warszawskiego była terenem krwawych porachunków mieszkańców wsi Dębówka i Kawęczyna, gm. Kąty, pow. grójeckiego. Śpiesząc do świątyni mieszkańcy obu wsi pobili się przed kościołem. Czterech parobczaków ze wsi Dębówka ratowało się ucieczką i usiłowało skryć się w kościele. Za uciekającymi pogoniło kilku parobczaków ze wsi Ka-

węczyn. Gdy Stanisław Korytko, lat 20, znalazł się w drzwiach kościoła, został ugodzony nożem w łopatkę. Korytkę przewieziono do szpitala w Warszawie.

Policja aresztowała sprawców bestjańskiej zbrodni. Są to: Jan Milewski, Jan Barach, Stefan Bogdan i Mikołaj Bogdański — wszyscy mieszkańcy wsi Kawęczyn.

6-letnie dziecko wypadło z pociągu

BYDGOSZCZ, 4. 6. Tragiczny wypadek zdarzył się przy przejeździe wieczornego pociągu na linii Inowrocław—Bydgoszcz. Gdy pociąg znajdował się już pod mostem, z jednego z wagonów wypadł prawdopodobnie wskutek nieostrożnie otwartych drzwi

6-letni chłopiec Hieronim Jakubowski. Dziecko doznało silnych obrażeń wewnętrznych, częściowe złamanie kręgosłupa i złamanie czaszki. W stanie beznadziejnym ofiarę nieostrożności przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Dwoje dzieci utonęło

POZNĄ, 4. 6. W Wielu pod Wyrzyskiem wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia dwóch młodych dziewcząt: 7-letniej Gertrudy Baraszkówny oraz jej 5-letniej siostry, które wyjechały same na środek jeziora. Z nieustalonych narażenie powodów łódź nagle wywróciła się i obie dziewczynki poszły na dno. Zwłoki ofiar wydobyto.

Uplorna zbrodnia na cmentarzu

WILNO, 4. 6. W Dąglieliskach, pow. święciańskiego dokonano potwornej zbrodni na 15-letniej dziewczynie Ziwnonie. Potwornie zmasakrowane okrwawione ciało znaleziono na miejscowym cmentarzu. Ofiara zbrodni miała poderżnięte gardło i poprzecinane arterje. Śledztwo w toku.

Nowe zajścia antyżydowskie 5 rannych w Rembertowie

Jak podaje „Nasz Przegląd” „We wtorek około godziny 8 wiecz. w Rembertowie miały miejsce wystąpienia antysemickie.

Zaczęło się od tego, że grupa znanych w Rembertowie chuliganów uzbrojonych w noże wdarała się do mieszkania kupców: J. Grynbaum, M. Goldsztajna i Wajntraba i dokonyła na nich napadów. Na alarm nadbiegła policja, aresztując dwóch napastników: Kościelnika i Wieniawskiego. W godzinę potem, na ulicy został napadnięty i zraniony nożem w plecy syn miejscowego prezesa gminy żydowskiej 19-letni Michel Rozenzajn.

O bestjałstwie chuliganów świadczy fakt, że gdy ranny R. zaczął uciekać, napastnicy rzucili w niego kamieniami tak, iż młodzieniec padł nieprzytomny, brocząc w kaluży krwi.

Do rannego wezwano lekarza, który stwierdził, iż stan jego jest ciężki.

W tym samym mniej więcej czasie inną bandę chuliganów zaatakowała na stacji kolejowej żydów,

przybywających z Warszawy. M. in. zostali ciężko pobici: Mojżesz Barg, Symcha Barg, Iochok — Dawid Sucharewicz, Josef Feldman.

Późnym wieczorem grupy chuliganów rozpętały się po Rembertowie kamieniami i cegłami wybijając szyby w sklepach żydowskich.

Również w Warszawie „Nasz Przegląd” notuje wystąpienia przeciwżydowskie: „Wczoraj między godz. 1 a 2 popoł. w składzie sukna i korytów Stanisława Zankiera przy ul. Nalewki 8 została wybita duża szyba wystawowa wart. 700 zł.

Jk się okazało, z przejeżdżającego tramwaju linii „17” jakiś osobnik, który znajdował się na platformie, rzucił kawał żelaza wprost w okno sklepu Zankiera rozbijając szybę.

Właściciel firmy zgłosił o tem w policji.

W domu przy ul. Bielańskiej 3 wybito szybę w szafce reklamowej pracowni obuwia W. Cyterszpiera. Sprawcą okazał się niejaki Jan Stykowski.

Proces ONR-owców o rzucanie petard do sklepów żydowskich

WILNO, 4. 6. W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces b. członków O. N. R., oskarżonych o rzucanie petard do sklepów żydowskich w Wilnie. Zamachy trwały w ciągu kilku miesięcy do 28 stycznia b. r. Szereg sklepów żydowskich zostało zniszczonych wskutek wybuchów. Między innymi, na leżące do Izaaka Kaca, Judy Szapiry, Judy Pruzana i t. p.

Stanęli przed sądem, jako oskarżeni b. członkowie O. N. R.: Ryszard Bernatowicz, Zygmunt Kulczyński, Zygmunt Międzybłocki, Henryk Pankiewicz, Darian Tarnowski, Mirosław Rutkowski, Sta-

nisław Bonarowski i Tadeusz Gonciewicz. Oskarżeni poza artykułem 215 K. K. t. j. prowadzenie do powszechnego niebezpieczeństwa przez użycie środków wybuchowych, odpowiadają jeszcze z art. K. K. 97 p. I-szy o usiłowanie obalenia rządu Rzeczypospolitej i art. 165 K. K. za przynależność do tajnej organizacji.

Na rozprawę powołano 14 świadków. Są to oficerowie policji i personel sklepów, w których miały miejsce wybuchy.

Niemal wszyscy oskarżeni O. N. R-icy odpowiadają z więzienia.

Skazania

Za przynależność do O.N.R.

POZNĄ, 4. 6. Przed Sądem Okręgowym stanęli Tadeusz Nowaczyk i Andrzej Suchowiak oskarżeni o należenie do tajnej organizacji ONR oraz o wydawanie i kolportowanie ulotki tej organizacji p. n. „Bojowiec”, w której znieważono osobę ministra spraw zagranicznych. Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że do ONR nie należeli i nie mają z całą akcją nic wspólnego.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, obrońca oskarżonych, adw. Celichowski, dowodził, że proces oparty jest jedynie na poszlakach, które nie mogą być przyjęte za podstawę skazania, wobec czego obrońca prosi o uniewinnienie. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę po 4 miesiące aresztu i 50 zł. grzywny.

Tajemnicze ćwiczenia w polu niemieckiej młodzieży

KOŚCIERZYNA, 4. 6. Obok „Deutsche Vereinigung”, którego poszczególne oddziały muszą być likwidowane wobec niezgodności ich działań z zalegalizowanym statutem i z celami dopuszczalnymi ze względu na dobro Państwa Polskiego, również inne organizacje niemieckie w Polsce, te szczególnie, które uległy silnej hitleryzacji, prowadzą tajną robotę przeciwpaństwową.

Chłopska „Obrona Ludu” podaje, że w miejscowości Szmleć

Królewski, w powiecie kościerskim na Pomorzu, odbywają się stale, co dwa tygodnie zebrania półwojskowej „Jugenddeutsche Partei”. Niektóre z tych zebrani odbywają się w ścisłej tajemnicy i są dostępne wyłącznie dla Niemców, członków organizacji. Po zebraniach, uczestnicy ich przeprowadzają w terenie ćwiczenia wojskowe. Jak podaje pismo, są poszlaki, że mustra ta przeprowadzana jest przy pomocy karabinów.

Nowy skandal maturalny

Profesorowie „pomagają” wychowankom

GRUDZIĄDZ, 4. 6. (tel. wł.). Po niebywałym skandalu maturalnym w Lublinie, który wykazał, że młodzież na kilka dni przed egzaminem była już poinformowana o treści tematów maturalnych, że nawet sprytni kombinatory przygotowali po kilka złotych odpowiednio rozwiązania maturalne, zdarzył się nowy wypadek w Grudziądzu.

W gimnazjum im. Sobieskiego musiano przerwać egzaminy ma-

turalne ponieważ ujawniono fakty porozumiewania się maturzystów z niektórymi z profesorów.

Do Grudziądza przybyła komisja ministerjalna dla przeprowadzenia dochodzeń i zbadania sprawy. Skandal w Grudziądzu świadczy o dziwnych stosunkach wśród sfer nauczycielskich i wskazuje, jak ujemnie te stosunki odbijają się później na pracy z młodzieżą, na uczciwości i solidności niektórych nauczycieli.

Lina „ślizgowa” zabiła sztygara

KATOWICE, 4. 6. Na kopalni Dębińsko, w pow. rybnickim zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 30-letniego sztygara Szkatuli. Kontrolując podziemia Szkatula, aby dostać się na teren próbował przejść przez wózki, zamykające mu drogę. W czasie przesuwania

się po wózkach sztygar dotknął głową liny ślizgowej o silnym napięciu. Nieszczęśliwy uległ silnemu porażeniu. Gdy po chwili znalazł go leżącego na jednym z wózków, był już nieprzytomny. Wkrótce nie odzyskawszy przytomności sztygar zmarł, mimo energicznej pomocy lekarskiej.

Utrata pamięci po porażeniu piorunem

CHORZÓW, 4. 6. (tel. wł.). Na cmentarzu parafji Św. Jadwigi zaszedł niezwykle wypadek. W czasie gwałtownej burzy, jaka przechodziła nad miastem, na cmentarzu przy grobach rodzinnych znajdowała się 18-letnia Elżbieta Karkoszówna. W pewnym momencie w znajdujący się przy cmentarzu zbiornik wody uderzył piorun, który poranił i

poparzył nogi i plecy dziewczyny. Po przewiezieniu jej do szpitala, okazało się, że utraciła ona z pamięcią nie tylko przytomność, ale i pamięć. Nie mogła sobie przypomnieć ani nazwiska, ani daty urodzenia, ani adresu. Zidentyfikowano ją przy pomocy znajomych. Lekarze przypuszczają, że zanik pamięci jest chwilowy.